

## Z RUCHU TEOLOGICZNEGO.

### NAUKI BIBLIJNE.

P Eisler. Die Kenitischen Weihinschriften der Hyksoszeit im Bergbaugebiet der Sinaihalbinsel und einige andere unerkannte Alphabetdenkmäler aus der Zeit der XII bis XVIII Dynastie, Freiburg i. B. 1919. Herder (VIII + 179).

Dzieło to zawiera ważny przyczynek do historii alfabetu hebrajskiego. Już w r. 1905 anglik Flinders Petrie odnalazł liczne inskrypcje, pisane dziwnym, nieznanym dotąd alfabetem. Usiłowanie niektórych uczonych, by je odczytać, nie zupełnie się powiodły. Eisler przedkłada nowy sposób odcyfrowania napisów, i na ogół trzeba będzie przyjąć wyniki jego badań i kombinacji. Takim sposobem pada dużo światła na kwestję pochodzenia alfabetu semickiego. Według E. nie przyjęli semici alfabetu egipskiego, jak dawniej sądzono, lecz posiadali własne znaki, którym później dopiero pod wpływem hieroglifów odmienny nieco kształt graficzny nadali.

Ioh. Theis, Friedrich Delitzsch und seine „Grosse Täuschung“ oder Jaho und Jahwe. Twier 1921. Kirchheim (IV + 98).

Często pojawiają się ataki na Stary Testament a liberalna teologia protestancka już dawno głosi hasło zupełnego oderwania się od Ksiąg starozakonnych. Jak przed 15 laty rozgłosne stały się wykłady Delitzscha na temat: Bibel und Babel, w których religję starozakonną wyprowadzić chciał ze źródeł babilońskich, tak obecnie omawia się wiele nową broszurę tegoż autora p. t. Die grosse Täuschung, skierowaną jeszcze ostrzej przeciw Objawieniu Star. Test. Jakkolwiek Delitzschowi nie można odmówić zasług na polu asyrjologii, jednakże publikacje jego popularyzacyjne nie mają silnej podstawy naukowej, oparte są raczej na domysłach subiektywnych niż na argumentach realnych i mają wyraźną tendencję antychrześcijańską i antysemicką. Z teologów katolickich zabrał ks. Theis głos przeciw D., i choć krótko, jednak jasno wykazał słabe strony konstrukcyj D. Podkreślam, że jak najmniej używa zwrotów apologetycznych i tylko na podstawie materiału naukowego broni ekskluzywności i charakteru nadprzyrodzonego St. T. Mianowicie rzecz o imieniu Jaho-Jahwe jest gruntownie opracowana. Ponieważ autor pisze dość przystępnie, praca jego zasługuje na rozpowszechnienie, tem więcej, że dobry daje pogląd na dziś tak ważny problem o znaczeniu Staro Testamentu.

F. Feldmann u. H. Herkenne, Die heilige Schrift des Alten Testamentes übersetzt und erklärt.

VI. H. Wiesmann, Das Buch der Sprüche. Bonn 1923. Hanstein (VI + 100).

VIII, P. Heinisch, Das Buch Ezechiel. Bonn 1923. Hanstein (VIII + 236).

Egzegeza katolicka nie może się poszczycić wielką ilością komentarzy do Pisma św. Z nowszych wydawnictw jedynie *Cursor Scripturae Sacrae*, wydany przez francuskich i niemieckich jezuitów, obejmuje całe Pismo św. Komentarz, dołączony do biblii Filliona, jest za krótki i dość pobieżny. Właśnie przed wojną zaczęli egzegeci niemieccy wydawać krótszy komentarz do Nowego Testamentu (tak zw. *Bonner Neues Testament*) i pomimo licznych trudności doprowadzili dzieło szczęśliwie do końca a dziś ono już wychodzi w trzecim wydaniu. Na wzór tegoż wydawnictwa postanowiło dwóch profesorów fakultetu w Bonn opracować przy pomocy kilku innych uczonych także Stary Testament, a dwa tomy wyżej wymienione opuściły prasę w roku ubiegłym. Organizatorom wydawnictwa nie chodziło o szczegółowy filologiczny komentarz, lecz o krótkie wyjaśnienie wzgl. parafrazowanie treści, aby komentarze te także dla nie-teologów były zrozumiałe. Nowsze badania są uwzględnione w zupełności.

*La Sacra Bibbia tradotta dai testi originali con note per cura dei Pontificio Istituto Biblico.*

Il Pentateuco tradotto dall' Ebraico. Milano 1923. (XIV + 315).

Zmienił Kościół dawniejszą praktykę rezerwowania Pisma św. wyłącznie dla teologów; rozpowszechnianie Biblii w języku ludowym stało się nawet życzeniem Kościoła. Pod kierownictwem Instytutu Biblijnego zaczął wychodzić osobny przekład Pisma św. na język włoski. Krótkie ustępy historyczne poprzedzają każdą księgę a nieliczne, tylko konieczne przypiski umieszczone są pod tekstem. Znamiennem jest, że przekładu dokonano z tekstu hebrajskiego, a nie z wulgaty, czego dawniej wydawcy Biblii popularnych — z wyjątkiem Crampona — nigdy nie czynili.

F. Stummer, *Sumerisch-akkadische Parallelen zum Aufbau alttestamentlicher Psalmen*. Paderborn 1922. Schöningh (XIV + 190).

Porównanie Biblii z literaturą babilońską nie tylko prowadzi do rezultatów destrukcyjnych. Przez umiejętne a ostrożne zestawienie jednych źródeł z drugimi dochodzi się często do wyników pomyślnych. Znany jest fakt, że literatura akadyczna posiadała utwory poetyczne treści religijnej, częściowo już przejęte od Sumerów. Stummer stawiał sobie zadanie, by zewnętrzną formę psalmów porównać z hymnami i psalmami babilońskimi. Wывody autora są nieraz bardzo ciekawe. Psalmy złorzeczenia wyjaśnia on na podstawie paralelnych tekstów babilońskich w ten sposób, że wiersze, zawierające przekleństwa, nie są słowami modlącego się izraelity, lecz słowami przeciwnika, zacytowanymi niejako w toku modlitwy.

D. Buz y, *Les symboles de l' Ancien Testament*. Paris 1923. Gabalda (VI + 421, 12<sup>0</sup>).

Jest właściwością stylu proroków, że używają licznych obrazów symbolicznych, przesadnych często na nasze pojęcia i trudnych do zrozumienia. Dlaczego nazywa Izajasz syna swego Searjašub, dlaczego pisze Jeremjasz o „garncu podpalonym“ a Zacharjasz o „księdze latającej“? Buzy zestawia symbole, znajdujące się u Ozeasza, Izajasza, Jeremjasza, Ezechjela, Daniela, Joela i Zacharjasza, i dodaje odpowiedni komentarz.

Wizje Anny Katarzyny Emmerich w świetle najnowszych badań.

Dnia 9 lutego 1824 zmarła w Dülmen, w Westfalji, Anna Katarzyna Emmerich, słynna w swym czasie ze swego bogobojnego życia i stygmatów, jakimi ją Bóg obdarzył, znana również w świecie katolickim z wizyj, odnoszących się do życia Jezusa i Jego bolesnej męki. Z okazji starań, podjętych przez zakon augustjanów, do którego zmarła przez jakiś czas przed jego sekularyzacją za Napoleona należała, celem beatyfikacji świątobliwej niewiasty, zaczęto się w ostatnich latach w sferach katolickich interesować jej wizjami, które spisał znany poeta niemiecki Brentano po swem nawróceniu. Jakkolwiek wizje te, dotyczące życia Jezusa i Matki N., nie wchodzą w zakres ścisłych badań biblijnych, to jednak pozostają w pewnym związku z Pismem św., i dlatego też biblista katolicki może i powinien nimi się zainteresować, a to w tym celu, aby wiedzieć, jakie wobec tych „objawień“ zająć stanowisko z punktu zdrowej i umiarkowanej egzegezy katolickiej. Jest bowiem faktem niezaprzecznym, że pisma A. K. E. cieszą się wielką poczytnością nie tylko w jej kraju rodzinnym, ale także za granicą, nie wyłączając Polski. Jak zaś rozbieżne i wprost sprzeczne są zapatrywania uczonych co do charakteru wspomnianych wizyj, przekonamy się z krótkiego przeglądu najnowszych dzieł, jakie się pojawiły w tej sprawie w Niemczech i we Francji. Uwzględnię mianowicie trzy prace, których autorzy reprezentują trzy różne kierunki.

G. Dirheimer w dziele p. t. Anne-Catherine Emmerich, la visionnaire stigmatisée de Dulmen et Clement Brentano son secrétaire. Etude sur l'authenticité des Visions d'A. C. Emmerich (Paris 1923. Téqui.), broni wiarygodności Brentana a zarazem charakteru nadnaturalnego wizyj. Jego zdaniem dzieła A. K. E. mogą nie tylko służyć do zbudowania wiernych, lecz mają nadto pierwszorzędną wartość naukową. Jeśli w objawieniach E. znajdują się pewne błędy i sprzeczności z Biblią, to należy je położyć na karb słabości ludzkiej i braku pamięci E. (str. 219). W następnym dziele Autor zamierza wykazać zgodność pism A. K. E. tak z Pismem świętem jak z wynikami wiedzy świeckiej.

Całkiem odmienne zapatrywanie w tym względzie ma Laurenz Richen. W broszurce p. t. Die Wiedergabe biblischer Ereignisse in den Gesichten der Anna Katharina Emmerich (Biblische

Studien XXI. I. Freiburg 1923), zajmuje się gruntownie treścią wizyj. Na podstawie porównania „objawień” E. z naukami świecczymi, topografią Palestyny i tekstem Pisma św., a zarazem po uwzględnieniu psychicznego życia E., dochodzi do przekonania, że rzekome wizje nie zasługują wcale na wiarogodność. Noszą one, jego zdaniem, wyraźne znamię ludzkiego, choć dobrze zrozumianego fabrykatu. Za właściwego autora wizyj uważa Richen raczej Em. a nie Brentana; o ilebyśmy zaś przyjęli pewne przeróbki ze strony tego ostatniego, to wyjść one musiały tylko na korzyść dzieła. Dlatego nie tylko nie powinno się uważać tych „wizyj” jako prawdziwych objawień i stawiać na równi ze słowem Bożem (jak to czynią niektórzy, str. 72), lecz owszem należy wystąpić energicznie przeciw rozszerzaniu tego rodzaju pism o charakterze apokryficznym.

Jeśli Dirheimer i Richen bronią na ogół wiarogodności Brentana a różnią się tylko w zapatrywaniach co do charakteru wizyj Em., to Hümpfner stoi na zupełnie odmiennym stanowisku i w obszernym dziele p. t. „Clemens Brentanos Glaubwürdigkeit in seinem Emmerich-Aufzeichnungen” (Würzburg 1923) wykazuje, że nie można się przychylić ani do zdania Dirheimera ani też podzielać sądu Richena, a to z tej prostej przyczyny, że Brentano nie przedstawił wiernie czytelnikom opowiadań A. K. E., lecz często zasłaniając się powagą E. spisywał w różnych kwestjach swe własne myśli i poglądy (str. 569). Po sumiennem zbadaniu źródeł, z których czerpał Brentano przy kreśleniu jej życia jako też jej „wizyj”, dochodzi H. do przekonania, że w dziełach A. K. E. mamy do czynienia z rozmyślną, umiejętnie przeprowadzoną mistyfikacją, do której Brentano, jako poeta, z natury rzeczy był bardzo zdolny. Brentanowi chodziło zdaniem H. o to, by w dziełach, napisanych pod wpływem A. K. E. dać ludowi pewnego rodzaju historyczno-religijną encyklopedję. Wszelkie zapewnienia i twierdzenia o wierności i sumiennosci Br. przy spisaniu „wizyj” Em., nie przedstawiają dla H. wielkiej wartości, gdyż pochodzą przeważnie od ludzi, którzy poety nie znali zupełnie lub bardzo mało; gdy tymczasem świadectwa najbliższych przyjaciół Br. wypadają na niekorzyść jego prawdomowności i wiarygodności. Co w rzeczywistości pochodzi od A. K. E. a co jest płodem fantazji poety, nad tem autor nie zastanawia się, zostawiając tę żmudną pracę późniejszej krytyce. W każdym razie dzieł A. K. E. nie można według H. uważać za owoc rozważań tej ostatniej, lecz raczej za płód wyobrażeń Br. i dlatego też dzieła te nie powinny stanowić przeszkody do beatyfikacji E. Przyszłe badania w tej sprawie wykażą niezawodnie, które z powyżej przytoczonych zapatrywań ostateczne odniesie zwycięstwo. Na razie stanowisko Hümpfnera wydaje mi się najbardziej racjonalne, ponieważ opiera się na ścisłych badaniach historycznych, jakkolwiek sprawy pochodzenia „wizyj” w zupełności nie wyświeśla. S.

M. J. Lagrange, *Évangie selon saint Matthieu*. Paris 1923. Gabalda (LXXXVIII+560) Ostatnie dzieło znakomitego biblisty francuskiego i rektora szkoły biblijnej w Jerozolimie, jest owocem długoletnich badań naukowych. Autor, znany w świecie naukowym ze swych prac biblijnych o charakterze historyczno - krytycznym, uwzględnia w komentarzu do Mateusza, podobnie jak w poprzednich komentarzach do Marka i Łukasza (1921) przede wszystkim stronę krytyczną i literacką, mniej zaś teologiczną. Ta pewnego rodzaju jednostronność w komentarzach L. da się wytłumaczyć specjalnem uzdolnieniem A. w tym kierunku, jakoteż walką z krytyką racjonalistyczną, w której celem obrony prawd katolickich musiał stanąć na tym samym gruncie i użyć tej samej metody, jaką posługują się racjoniści. Chęć wyjaśnienia niezmiernie trudnej i zawiłej kwestji synoptycznej skłoniła L. do ogłoszenia komentarza do Mateusza na ostatniem miejscu. Szczególniejszą wartość dla biblisty katolickiego mają obszernie wstępy, w których A. z prawdziwem zamięłowaniem uprawia krytykę literacką Ewangelij. S.

L. Cl. Fillion, *Vie de N.-S. Jésus-Christ, ex - posé historique, critique et apologétique*. Paris 1922. Letouzey, t. I. 562, II. 628, III. 630. Fillion, niezmordowany pracownik na niwie Pisma św., Konsultor papieskiej komisji biblijnej i długoletni profesor studjum biblijnego, miał wszelkie dane po temu, aby społeczeństwu katolickiemu we Francji dać pod każdym względem wzorowy *Żywot Pana Jezusa*. Utorowawszy sobie wpierw drogę krótszem *Życiem Chrystusa*, przeznaczonem dla wszystkich klas społeczeństwa, ogłosił A. w roku 1922, po pięcioletniej przygotowawczej pracy, obszerny *Żywot Jezusa*, oparty na podstawie naukowej. Jak podtytuł wskazuje, A. uwzględnia w swem dziele przede wszystkim stronę historyczną, nie pomijając jednak bardzo ważnego w dzisiejszych czasach momentu apologetycznego i krytycznego. Fillion podzielił swą pracę na sześć części. W pierwszej części wstępnej omawia źródła życia Jezusowego, środowisko geograficzne, polityczne i religijne, wśród którego wzrastał i działał Zbawiciel świata; w części drugiej przedstawia Chrystusa przed Wcieleniem; w części trzeciej kreśli młodość i życie skryte Jezusa; część czwarta obejmuje publiczną działalność Jezusa; piąta mękę bolesną, a szósta życie chwalebne Jezusa. Każda z części dzieli się znów na odpowiednie rozdziały i mniejsze ustępy. Przy końcu każdego tomu umieszczone są jako dodatki różne kwestje naukowe o charakterze apologetyczno - krytycznym.

Nowy *Żywot Jezusa* pióra zawodowego biblisty przewyższa pod względem naukowym dawne *Życiorysy Jezusa*, jakeimi Francja się chlubi, jak Didon'a, Fouarda, Le Camus'a, Bougaud'a, choć pod względem literackim nie zawsze im dorównuje. Wartość to dzieło, zapoznające nas dokładnie z życiem Boga - Człó-

wieka, przełożyć na język polski i choćby tłumaczeniem wzbogacić ubogą naszą literaturę religijną.

F. Prat, Saint Paul. 6. Paris 1922. Gabalda. (VI+211).  
Prat, wybitny znawca teologii św. Pawła, ogłosił w znanym wydawnictwie „Les Saints“ krótki życiorys Apostoła Narodów. W dziełku tem, o charakterze więcej popularnym niż naukowym, przedstawił A. w sposób bardzo przystępny i zajmujący życie i działalność tegoż pośród Apostołów, który w swej pokorze uważał się za „najmniejszego“, w rzeczywistości jednak był wielkim nauczycielem pogan i pierwszorzędnym zdobywcą dusz dla Chrystusa. Szóste wydanie dziełka, które się pojawiło w r. 1922, świadczy najlepiej o jego potrzebie i poczytności, a zarazem wartości. S.

Joüon Paul, Grammaire de l'hebreu biblique 8<sup>o</sup> — XII +543+80\* Roma 1923.

Do licznych publikacyj naukowych, które Papieski Instytut Biblijny w Rzymie wydał przez 15 lat swego istnienia (nb. przeszło 30 dzieł i trzy odrębne czasopisma) przybywa obecnie nowe, na które warto zwrócić uwagę naszych filologów i semitologów, Tytuł sam nie zbyt zachęcający i nie mówi wiele; wszak posiadamy już tyle hebrajskich gramatyk, że nowy przybysz na tym terenie, zamiast sympatji budzi raczej odruchową niechęć: „jeszcze jeden“ Rozpatrzywszy się jednak cierpliwie w tej nowej książce, przychodzi się do przekonania, że to istotnie rzecz pod wielu względami nowa, ciekawa, tak co do ujęcia jak i co do stawiania tez czy hipotez. To ostatnie słowo warto podkreślić. Dotychczasowi bowiem gramatycy hebrajscy nawykli już do stawiania twierdzeń apodyktycznych, których celem było nie budzić w czytelnikach żadnych wątpliwości. Nasz Autor przeciwnie. Jako wytrawny znawca języka — nad którego pogłębieniem i wyjaśnieniem dużo już wydał i wcale udatnych rozpraw filologiczno-leksykograficznych (głównie w „Mélanges de la Faculté orientale de Beyrouth“ od 1908—1913), i sam wie i szczerze to wyznaje, że wiele tak zw. tez gramatyki hebrajskiej, to tylko proste przypuszczenia lub prawdopodobieństwa. To też często daje wyraz tej jedynie naukowej metodzie słowami: probable, probablement, peut-être i t. p.

Celem tej nowej gramatyki jest — przy uwzględnieniu możliwie całkowitego materiału, oraz postępów najnowszej filologii semickiej wogóle — podać prawdziwie naukowe zestawienie i wyjaśnienie zjawisk hebrajskiego języka biblijnego. (Źródła późniejsze zostały słusznie pominięte). Jego gramatyka rozmiarami mniejsza od Königa lub Stagedo, przypomina nieco Kautzscha, podaje jednak dużo nowych szczegółów, które pominął lub przeoczył ten wielki gramatyk niemiecki. Autor załatwił się z fonetyką dość krótko: za to w morfologii omówił dużo szczegółów,

należących do fonetyki: inowacja ze względów pragmatycznych bardzo na miejscu. Syntaksa — w innych gramatykach tak często po macoszemu traktowana i zbywana — doczekała się u Joüona należytego i szczegółowego uwzględnienia. W osobnym zeszycie (dla wygody czytelnika) pomieścił Autor wzory deklinacyj i konjugacyj oraz trzy bardzo szczegółowe indeksy.

Dla profesorów i znawców, jak również dla tych, co już sobie przyswoili pierwsze elementarne wiadomości z języka hebrajskiego, a chcą naukowo pogłębić znajomość tego języka, gramatyka prof. Joüona odda wielkie usługi.

*Ks. Wł. Szczepański T J.*

---